

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23-go października 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 200000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 10000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 12000 marek, za tekstem 5000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 50000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Wileński Prywatny Bank Handlowy (ul. Ad. Mickiewicza 8)

niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 3 listopada r. b. zostanie uruchomiony dział

kasetek opancerzonych (Safes)

Zapisy na kasetki przyjmuje Wydział II od dnia 22 b. m. począwszy.

Pierwszeństwo w wynajęciu kasetek posiadają klienci Banku.

WILENSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY ZAŁOŻONY w 1873 r.

niniejszym podaje do wiadomości, iż na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dn. 14 września r. b. L. B. K. 6951

III Oddział w Nowej-Wilejce

przy ulicy 3-go Maja Nr. 2.

Który załatwia wszelkie czynności Statutem Banku przewidziane.

Sprawy miejskie.

Od dłuższego czasu wśród mieszkańców naszego grodu panuje gwałtowny krytycyzm względem Magistratu i Rady Miejskiej. Według opinii ogółu, kierowanej pod tym względem przez prasę naszą, wszystkiemu co się źle dzieje w mieście jest winien Samorząd miejski z Magistratem na czele.

Takie ryczałtowe potępienie Magistratu polega najczęściej na nieznaności praw i zakresu uprawnień samorządu, również jak na nieznaności stosunków w jakich samorząd miejski pracuje.

Jako przykład nieznaności uprawnień Magistratu mogą przedewszystkiem przytoczyć te liczne, bał codzienne złorzeczenia, za złe bruki, za każdą dziurę w chodniku i za niezamiatanie ulic. Otóż trzeba wiedzieć, że utrzymanie bruków i chodników w porządku, według obowiązujących praw należy do właścicieli domów; dozór zaś nad tem i egzekucja jest w ręku Pana Komisarza Rządu, który te obowiązki wykonuje za pośrednictwem policji, i magistrat nie ma z tym nic do czynienia. Nadzór sanitarny nad domami i dziedzińcami należy do obowiązków miejskich lekarzy sanitarnych, którzy w razie jakich antysanitarnych wykroczeń spisują o nich protokół, przesyłany następnie do P. Komisarza Rządu. Jest to zapewne nie racjonalne postawienie kwestji, żeby najistotniejszą część porządków miejskich nie zależała od organów samorządu! Ale tymczasem tak jest. W nowej ustawie miejskiej, którą sejm od roku obiecuje w najkrótszym czasie wydać, istnieje projekt połączenia obowiązków Prezydenta miasta z obowiązkami Komisarza Rządu. Ale na teraz złorzeczenia za dziury w brukach i chodnikach są pod złym adresem wypowiedzane.

Przechodząc do finansów miejskich—to na ich fatalny stan składa się wiele okoliczności chwili bieżącej, które stawią gospodarce miejską wszystkich wielkich miast naszej Rzeczypospolitej w fatalne położenie. Wilno nie stanowi wyjątku. Jeżeli stanowi wyjątek, to chyba pod tym względem, że wszystkie niestety tak często zmieniające się Rządy okazują mniej pochopności do pomagania oddalonemu Wilnu, niż innym miastom.

Nasze bolączki finansowe głównie-

sze można zgrupować około następujących przyczyn:

Przedewszystkiem *swalenie na miasto ciężarów, których miasto przed wojną nie ponosiło.* Przed wojną wszystkie szpitale należały do tak zwanego „Prikaza Obszczestwiennawo Prizrenja”. Miasto nie miało ze szpitalami nic do czynienia.

Jest to dla gospodarki miejskiej sprawa pierwszorzędna znaczenia. Cyfrowo sprawa ta przedstawia się tak: za pierwsze półrocze r. b. szpitalnictwo dało miastu deficytu 1.703.871.000 mk., gdy cały deficyt miejski za ten czas wyniósł 1.252.176.000 mk. To znaczy, że cały deficyt miejski powstaje z deficytu szpitalnego, którego część (w danym półroczu: 451.635.000 mk., została pokryta z innych źródeł gospodarki miejskiej. W skutek spadku marki i wzrostu wskutek tego wydatków, deficyt na drugie półrocze r. b. jest przewidziany w wysokości 8.828.103.000 mk. A jakże stoi kwestja dochodów?

Ciągle w miarę spadku marki zwiększane opłaty (obecnie od chorych miejscowych od 40.000 mk. do 60.000 mk. dziennie, dla zamiejscowych od 85.000 mk. do 110.000 mk. dziennie); od chorych zamiejscowych są ściągane za pośrednictwem Starostów, którzy z gmin odpowiednich ściągają mają opłaty za ich chorych. Jak ściąganie się odbywa przekonać się można z zestawienia: chorzy sami w przeszłym półroczu wnieśli 59.821.155 mk.; do starostów rozesłano rachunków na 310.902.755 mk. zalega w wypłacie 251.081.600 mk. ściąganie tych opłat odbywa się tak powolnie, że przy zawrotnym spadku marki wytwarzają się sytuacje wprost komiczne. Niedawno jedna z gmin odesłała 50 mk. za chorego, który leżał w szpitalu w r. 1921, i zażądała przysłania kwitu z odbioru. To wysłanie kwitu kosztowało 500 mk.! Za chorych miejscowych opłacają regularnie za swych ludzi Kolej, Etap reemigrantów i Rząd za pracowników państwowych. Kasa Chorych, niewiadomo z jakiej racji, płaci połowę należności za swych chorych. Reszta chorych miejscowych nie płaci prawie nigdy. Za pierwsze półrocze r. b. z należnych 200.000.000 mk. opłaciła tylko 20.000.000 mk.

A właściwie jaka jest słuszna pod-

Pospieszajcie panie!

gdy oddaliśmy do sprzedaży resztę nakładu nasz. żurnalu „Kroje wytworne i praktyczne” jesień—zima 1923—24 r. zawłera przeszło 700 modeli: sukien, płaszczy, kostjumów, bluzek, spódnie, fartuchów, ubranek dla chłopców i dziewcząt, bielizny damskiej i męskiej, drobiazgów mody, robótek ręcznych etb.

Do każdego modelu w żurnalu posiadamy KROJE z bibułki z objaśnieniem w języku polskim jak uszyć wybrany strój w domu. Nasz KROJ, to gotowa suknia z bibułki, aż do najdrobniejszych szczegółów wykończenia.

Do nabycia w księgarniach, na stacjach kolejowych w kioskach oraz w księgarni T. wa „RUCH” Warszawa i Oddziałach Wilno, — Biskupia 12, Kraków, Lwów, Poznań, Katowice, Gdansk.

wydatki na leczenie pozamiejskich chorych? Trzeba pamiętać, że tych chorych jest przeciętnie 40 proc. z ogólnej liczby chorych. Miasto po wojnie przechodzi straszny kryzys finansowy; miasto zubożało. Przedmieścia dotychczas mało zaludnione. W środku miasta dużo domów opuszczonych. Miasto nie może dotychczas załatwiać swych najpilniejszych potrzeb, a ma wydać na leczenie chorych z powiatów, jak obecnie miliardowe sumy. 40 proc. z wydatków przewidzianych na cały rok 1923 na szpitalnictwo wynosi przeszło cztery miljarde. Czy słusznem jest żeby miasto ubogie robiło taki prezent otaczającym go powiatom?

Magistrat nasz udawał się do p. Delegata Rządu z prośbą o zwołanie do Wilna Zjazdu Starostw Ziemi Wileńskiej. Gdy ten Zjazd nie mógł się odbyć, Magistrat rozesłał odpowiedni memoriał do wszystkich Sejmików Powiatowych w sprawie przyjęcia odpowiedniego udziału w wydatkach na szpitale Wileńskie. Rezultat był taki, że po długim czekaniu nadeszły cztery odpowiedzi odmowne; osiem Sejmików powstawało do swych budżetów pewne sumy, zawiadamiając jednocześnie, że o wpłatach może być mowa po zatwierdzeniu budżetów i po ściągnięciu podatków. Czekać tatka latka! A tym czasem niech miasto ponosi wydatki! Nota bene wszystkie Sejmiki powiatowe razem wstawiły w sumie 280 miljonów do swych budżetów! Gdy 40 proc. ogólnego wydatku na szpitalnictwo wynosi przeszło 4 miljarde. W drugim półroczu r. b. przechodzi na koszt miasta szpital zakaźny, dotychczas utrzymywany przez Naczelną Nadzwyczajną Komisarjat do walki z epidemjami i

TEATR POLSKI dziś (Lutnia)

„DZIADY” Adama Mickiewicza

w reżyserji i z udziałem K. TATARIEWICZA

Początek o g. 7 i pół wiecz.

TEATR WIELKI. D Z I Ś (na Poblance)

„Lizystrata”

operetka Linckego.

Jutro ostatni raz

„Madame Butterfly” opera Pucciniego

Początek o godz 8 ej wiecz.

szpital Dziecienny, dotychczas utrzymywany przez Kuratorjum Oświaty. Przy ogólnem wygaśnięciu ofiarności publicznej miasto musiało objąć Pogotowie Ratunkowe, przedtem utrzymywane przez specjalne towarzystwo, i kilka przytułków.

Nowy, a wielki ciężar spadający teraz na miasto stanowią szkoły powszechne. Wydatek na nie wynosi przeszło 4 1/2 miljarda, które osobnym podatkiem (szkolnym) muszą być ściągane z mieszkańców Wilna.

D-r. Tadeusz Dembowski.

D-r Adam Gettlich

b. asyst. Uniw. Jagiell. i b. lekarz ordynuj. Szpitala dziecięc. Sw. Ludwika w Krakowie zamiesz ul. Ofiarna Nr. 2 parter ord. choroby dziecięce przyjm. 4—6.

Co należy do kawy?

„Franck”. Dlaczego właśnie „Franck”? Bo „Franck” nie jest tylko zwyczajną cykorją, lecz znaną od 100 lat, wypróbowaną, ulubioną we wszystkich częściach świata z powodu swego bardzo dobrego, czystego i silnego smaku i wielkiej wydajności, specjalnością, która umożliwia sporządzenie pełniejszego i lepszego napoju z połowy takiej ilości, jak ze zwykłej domieszki. Dlatego praktyczna gospodyni używa stale tylko „Prawdziwej Francka” z młynkiem i podpisem: Henryka Francka Synowie, Skawina.

Teatr Wielki.

„Lizystrata“

Operetka w 3 ch aktach, muzyka Linckiego, przekład W. Rackiego (syna).

Zupełnie słusznie wprowadziła dyrekcja na repertuar operetkę, która, przed laty kilkunastu, cieszyła się dużym powodzeniem, prawie na wszystkich scenach operetkowych i dotąd — chociaż już lat przeszło dwadzieścia, jak się zjawia — wcale jeszcze nie utraciła swej żywotności. Taką to już jest siła prawdziwego talentu... Nie robiąc porównań nie właściwych między Linckem, a Offenbachem, jak niegdyś czyniono w Berlinie, gdzie zyczono sobie widzieć w utalentowanym kompozytorze berlińskim — spadkobiercą francuskiego „króla operetki“, trzeba uznać bezwzględnie wybitną wartość jego licznych utworów w zakresie muzyki lekkiej, które zdobyły rozgłos powszechny i zasłużoną popularność. Nie brak Linckemu inwencji oryginalnej, rytmu melodyjny zawsze u niego wytworny i urozmaicony rytmicznie, a staranne unikanie trywialności, nawet tam, gdzie pod tym względem mogło grozić niebezpieczeństwo, niezmiernie dobrze dlań usposabia słuchacza wybredniejszego. Gdy się do tego jeszcze przylączy dobra technika kompozytorska, musi powstać dzieło, zniwalażące do rzetelnego szacunku i mogące się każdemu podobać.

Pośród wielu operetek Linckiego, jedno z najpierwszych miejsc zajmuje „Lizystrata“, w której zalety wszystkie kompozytora występują jaknajwidoczniej. Nie ulega wątpliwości, że podnieść do tej kompozycji mogła być „Piękna Helena“, i dałoby się stwierdzić dużo sytuacji analogicznych w obu dziełach. To też, zapewne, dała powód do chęci pasowania kompozytora na „Offenbacha“ berlińskiego, zwłaszcza, że i muzyka jego korzystnie się wyróżnia pomiędzy tak licznymi, zupełnie bezwartościowymi, fabrykatami na polu twórczości operetkowej. Nie mogą wyliczać wszystkich najlepszych wyjątków z muzyki „Lizystraty“, nie można jednak pominąć tak ładnych epizodów, jak duet Lizystraty i Leonidasa, kwartet dwóch par małżeńskich, a przedewszystkiem śliczny tercet z chórem na głosy niewieście, prawdziwy klejnot całej partytury.

Wystawienie „Lizystraty“ dowodziło widocznie, że nie żalowano trudu na przygotowanie należyte, chociaż nie zdolano jeszcze nadać całości właściwego ożywienia, a życiowe przyjęcie ze strony — niestety — dość skromnej ilości widzów wróżyło w dalszych przedstawieniach powodzenie artystyczne operetki. Zgodnie z parodystycznym założeniem libretta, osnutego na pomysle, zapożyczonym od Arystofanesa, grano całość groteskowo. Prym trzymał — jak zwykle w podobnych wypadkach — p. Dowmunt, który stworzył w roli Temistoklesa odpowiednik swemu nieocenionemu Menelausowi. Nic nie mielibyśmy do życzenia od p. M. Grabowskiej w roli tytułowej, gdyby utalentowana artystka zechciała poprzestać na naturalnej sile jej ładnego głosu, unikając tym sposobem skłonności chwila do lekkiego tremolowania przy braniu górnych tonów w nadmierne forte. O p. Oleckiej, dobrze tu znanej, nic nowego powiedzieć się nie da, a p. Korsak-Targowską spodziewamy się niedługo usłyszeć w partii bardzo odpowiedzialnej i wtedy będzie można ją ocenić. Bardzo do-

brzy byli pp. Kozłowski i Kopcluszewski, który się ogromnie w ciągu roku rozwinął. Kwartet w akcie trzecim, odśpiewany przez tych czworga artystów, należał do lepszych momentów przedstawienia i zasługiwał prawie na takie wyróżnienie oklaskami, jakie słusznie przypadły w udziale za tercet w wykonaniu pań: Grabowskiej, Korsak-Targowskiej i Oleckiej z chórem żeńskim. Bardzo dobrze był usposobiony p. Marjański i może rolę Leonidasa zaliczyć do swych najlepszych. Wybornym też był p. Józefowicz w roli służącego i dobrze się sprawił, jako reżyser premjery. Na pochwały zasługują w rolach mniejszych panie: Dowmuntowa, jako akuszka Poligamia (poco tylko nos taki potworny!) i Muszyńska, jako markietanka.

Wkładką baletową, w akcie pierwszym, zaaranżowaną przez p. R. Morawskiego, pod muzykę „Valse—caprice“ Rubinstaina, odtańczyły pp. Gwoździowska, Aleksandrowiczówna i Perlińska, zdobywając szersze oklaski. Ze zwykłą sobie umiejętnością dyrygował p. A. Willński.

Michał Józefowicz.

Wiadomości Agencyjne.

— W dniu 19-go b. m. zamknięto konferencję państw bałtyckich w Rewlu.

— Rząd norweski zawarł z rosyjską delegacją handlową transakcję wymienną, celem dostawy 20 tysięcy ton zboża rosyjskiego.

— Poseł polski w Budapeszcie Hr. Szembek powrócił z urlopu i objął urządowanie.

— Liczba bezrobotnych w Gdańsku wynosi 55 tysięcy.

— Prezydent Massaryk i Millerand byli obecni na ćwiczeniach eskadry lotniczej w obozie Tasure. Jutro Massaryk odjeżdża do Brukseli.

— Liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła dnia 8 b. m. 1251600, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 5418.

— Omawiając podróż do Paryża bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Kalfowa, prasa przyznaje, że podróż jego przyczyniła się do polepszenia międzynarodowej sytuacji Bułgarii.

— Grecki Prezydent ministrów objął kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych. Minister Alexandrys coinał swą dymisję.

— „Izwiestja“ w ostatnich czasach pomieszczają stale oficjalne wzmianki o rozmowach pomiędzy Cziczerynem a ambasadorem niemieckim hr. Brockdorff-Rantzau.

— Paryska konferencja w sprawie Tangeru została odłożona.

— W dn. 19 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych w Moskwie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych koalicji sanitarnej rosyjsko-łotewskiej.

— Piątkowe obrady na konferencji Imperjum Bryt. toczyły się na temat stosunków z zagranicą, oraz obrony morskiej i powietrznej państwa. Z deklaracjami wystąpili lord Derby oraz sir Samuel Hoare.

— W Paryżu zaprzeczają urzędowo tendencyjnym informacjom niektórych pism o rzekomej rewolcie Kurdów i wzmożeniu przeciw-francuskiej agitacji nacjonalistycznej w Syrii. W kraju tym panuje zupełny spokój.

— Senator Root ma być mianowany ambasadorem w Londynie na miejsce Harveya.

mniej zrecznie, zdobywa za pośrednictwem wpływowych dziennikarzy t. zw. wzmianki w prasie, oraz zawiadomienia o mającej się ukazać powieści. Miała wyjść bezimiennie — ale pani Krüdener tak wszystko pokierowała, że przed ukazaniem się powieści na półkach księgarskich krążyło po całym Paryżu nazwisko jej autorki.

To też sukces przewyższył wszelkie oczekiwania. Miłość własna, no, i niepopolita zarozumiałość oraz ambicja pani Krüdener były nasycone. A rzecz była nie łatwa, gdyż mało kobiet ujrzało światło dzienne na ziemskim globie tak spragnionych holdów i zachwyty jak wiecznie była ich spragnioną autorka słynnej „Valerie“. Poczęto wyrabiać kapelusze a la Valerie, Paryżowi przez całą zimę smakowały tylko cukierki a la Valerie.

Jeden tylko był człowiek, który tyle dbał o rozgłosną powieść i jej niemierną głośną autorkę, co o śnieg zesłoroczny. Był nim pierwszy konsul Bonaparte. Szele mu pani Krüdener egzemplarz swojej powieści. Milczenie. Szele mu drugi, jeszcze w piękniejszej oprawie. Milczenie. Posyła trzeci... Bonaparte znalazłszy

— Francuski dziennik urzędowy ogłasza dekret wprowadzający w życie traktat w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, podpisany w Waszyngtonie.

— Ambasador niemiecki w Rzymie zwrócił się do Mussoliniego z propozycją do interwenjowania u rządu francuskiego w celu unormowania stosunków w Zagłębiu Ruhry.

— Przybył do Londynu Massaryk i Benesz, powitani na dworcu przez delegata króla, przedstawicieli rządu i instytucyj naukowych.

— Powrócił do Londynu z podróży do Kanady ks. Walji, entuzjastycznie witany przez tłumy ludności zebranej przed dworcem.

— Rząd sowiecki przyjął propozycję Finlandji w sprawie komisji celem zbadania zbrojstwa dwóch funkcjonariuszy rosyjskich w Karelii.

— W niedzielę przybyli do Belgradu księżniczka grecka Olga, narzeczona ks. Pawła, w towarzystwie swego ojca ks. Mikołaja, matki Heleny i siostr Ksieni i Małgorzaty.

— 12 b. m. w magazynie z bronią w Moskwie przy ul. Nieglinnej wydarzyła się eksplozja prochu, skutkiem czego wyleciał w powietrze cały dom i wybuchł pożar w kilku sąsiednich domach. Około 20 osób zabitych, kilkaset rannych. Wybuch wywarł w mieście wielkie wrażenie.

— Cziczeryn wręczył przedstawicielowi finlandzkiemu w Moskwie notę w sprawie „morderstwa na granicy finlandzkiej z członków komisji granicznej. Nota oświadcza, iż jakkolwiek rząd sowiecki przekonany, że morderstwo było oddawane przygotowane, pragnąc jednak uniknąć ostrych konfliktów proponuje oddać śledztwo w tej sprawie Komisji rosyjsko-finlandzkiej.

Jesienne słońce.

Jesienne zaświeciło słońce... jesienne,
Chęć złote i jasne i śliczne, ale już nie to...
Nie to słońce — bóstwo, które mocarne było z
martwych wskrzesza i w siłę cud twórczy
zakład!
Nie to, które spływało potokami roztopionego
złota, syjąc iskry topazowe na świeżo-
zielone lasy, na łaki pstre, kwieciste, na
rozkołysane fale zbóż...
W smugach złotego pyku szafirowe latały mo-
tyle i pszczołki pracowite, w ożywczym
promieniu czerpiąc siłę do pracy.
Zimne, nieczułe, jakby z łaski, świeci dziś
jesienne słońce.

I nie jest mocarne wskrzeszać martwe.
I oto dusza mi zaczyna by łód krzepnął
I oto serce mi zaczyna zamierać!
Wzrok jeszcze, wrok już napoty mgłą też
przymiony — jeszcze tęskni, jeszcze wierzy
i wysiła na zwłady rozszerzone żrenice...
W to niebo ciche, błękitne wzrok swój śle.
I czeka — czeka złotego, ożywczego promienia!
Pragnie go tak, jak nie dotąd jeszcze nie pragnął.
Duszy całą męczarnia przeszła w zatęskniony
wzrok i wybiega zblągana ku temu prze-
jasnemu topazowi, zawieszonemu wśród
firanek postrzępionych obłoków.
O! Stał się cudzie twórczy! — Raz tylko, raz
jeden!
Jak łaski, jak zbawienia, o jeden gorący pro-
mień, zebrań ciebie,
Złotowłose bóstwo, smutna, osamotniona dusza
ludzka.
Korzy się przed tobą w straszliwej trwodze przed
puską i zimnem, które nastąpić mają.
Przed szaruga jesienną, w deszcze z też brze-
mienną i w wichry — jęki uzbrojona.
Świeć jeszcze i grzej!
Leć prośba błagalna, w rozszerzony wzrok
żrenie zakłeta... Leć tęskna modlitwa
konającego ptaka o ciepła trochę, o cud
ożywczy...

Daremnie... nie doleci,
Bo jesienne już słońce zaświeciło, jesienne.

Marja Rendo.

Z Koweńszczyzny.

Pobór do wojska na Litwie Kowieńskiej.

KOWNO. W mieście za podpisem naczelnika m. Kowna i powiatu p. Morkusa dn. 11 października r. b. ukazał się rozkaz w sprawie powołania do wojska, treści następującej. Niniejszym powołują do wojska wszystkich mieszkańców m. Kowna i powiatu, urodzonych w 1897, 1898 i 1899 latach, zaliczonych do rezerwy poborowych, podług rozkazu do armji z 1922 r. za № 291 § 7, również, jak wszystkich urodzonych w 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901 i 1902 latach, którzy z jakichby przyczyn nie odbywali, obowiązku służby wojskowej. Poborowi powinni stawić się w porządku następującym: wszyscy zaliczeni do rezerwy — 22, 23 i 24 października, wszyscy pozostali — 25, 26 i 27 października. Uwaga: Rozkazy niniejszemu podlegają również i ci mieszkańcy m. Kowna i powiatu, którzy otrzymali prolongatę, jako niezabędni urzędnicy ministerstw, oraz ci, pobór których został odroczony do dn. 1-go października r. b. z powodów sytuacji rodziny lub dla ukończenia studjów naukowych. Wszyscy poborowi winni stawić się do Komisji poborowej, Aleja Wolności 20. Ci, którzy się nie stawia lub się spóźnią, będą pociągani do odpowiedzialności. (WILBI).

Posiedzenie Sejmu Litewskiego z dnia 12 października.

KOWNO. Na posiedzeniu Sejmu z dnia 12 października wniesioną została nagła interpelacja Chrześc. Demokracji w sprawie bezczynności Ministra Spraw. Wewn. Zakauskasa ze względu na szerzący się bandytyzm i bolszewizm. W interpelacji postawiono zarzut usuwania dawnych urzędników i wprowadzanie nowych z obozu politycznego Wals, Laud. (Socjal.-Ludowców). Interpelacja odrzucona została większością 27-miu głosów ludowców Socjal.-Demokr. i Mniejszości Narod. przeciw 22-m Chrześcijańsko-Demokratycznego bloku (część Chrześc. Demokratów od głosowania powstrzymała się).

Wobec tego, że wszystkie sprawy będące na porządku dziennym zostały załatwione, znowu zbliży się rozważanie sprawy ratyfikacji deklaracji o mniejszościach narodowych, która tak celowo się odciąga i której w różny sposób się unika. Już kilka razy referent tej sprawy w chwili postawienia jej na porządku dziennym był nieobecny. (WILBI).

Z pogranicza łotewsko-litewskiego.

KOWNO. Prasa łotewska zauważa, że w ostatnich czasach zmniejszył się handel przemysłowy między Litwą i Łotwą. Tomaczy się to wyrównaniem cen w obu państwach. Jednak w okręgu Mejtenty często są zatrzymywani przemysłowcy z Litwy, przemycający owoce południowe, które w Litwie z powodu niższego cła kosztują taniej. W ostatnich latach prosperowało przemycanie spirytusu, koni, co jednak w ostatnich czasach się zmniejszyło. Również zmniejszyły się wypadki nielegalnego przejścia przez granicę łotewsko-litewską. (WILBI).

Komisja graniczna litewsko-łotewska.

KOWNO. Koło listopada znowu swe prace komisja litewsko-łotewska do spraw odszkodowania strat, wynikłych wskutek przeprowadzenia granicy litewsko-łotewskiej. Prace przygotowawcze już zostały zakończone. (WILBI).

Czesław Jankowski

KOBIETY XIX WIEKU.

BARONOWA.

III.

Już wówczas, sto lat temu z okładem, rozumiano dobrze, że podobnie jak Wiara bez uczynków martwa jest, tak książka, choćby najznakomitsza, martwym jest towarem — bez reklamy.

„Valerie“ pani Krüdener była niezaprzeczenie powieścią wybitną, a, jak na swój czas, wręcz wyjątkową. Tkliwa i romantyczna historia o młodzieńcu zakochanym w żonie swego przyjaciela, opowiedziana — rozumie się — w formie listów, mogła być pewną wielkiej poczytności i wielkiego uznania. Należało tylko umiętnie — w świat puścić książkę.

To też pani Krüdener wraca do Paryża i rozpoczyna akcję od odczytywania niektórych rozdziałów swojej powieści o najznakomitszym paryskim literacie, dobrym swoim znajomym. Korzysta skrupulatnie z ich rad i wskazówek i całe rozdziały przerabia. Potem, nie

po raz trzeci na biurku natrętną książkę, czyta pierwszy lepszy rozdział — i woła bibliotekarza, którym był wówczas Barbier.

— Pani de Stael — powiada mu — znalazła sobowtóra. Ro „Delfinie“ — „Valerie“ — Jedna warta drugiej! Ckliwość i gadulstwo. Niech pan poradzi w mojem imieniu tej warjatce pani Krüdener, aby w jakim innym języku pisała swoje tklive cudactwa. Wybawi to Francję od tej nieznośnej, babskiej literatury.

Barbier pośpieszył spełnić a la lettre polecenie pierwszego konsula. Rzecz się rozgłosiła. Pani Krüdener nie przeboleła przez życie całe urządzonej jej afrontu i na życie całe zniechędziła Bonapartego.

Pierwszą z jej strony manifestacją tej nienawiści był wyjazd z Paryża Latem roku 1804-go jest już na głuchej wsi pod Rygą pędząc żywot cichy i odludny. Tam też zarysowuje się przełomowa metamorfoza, która z kobiety, jak mało która, światowej, wodzącej dotąd życie bynajmniej nie ascetyczne, ma uczynić apostołkę cnoty i miłosierdzia, niesłychanie pobożną, aby nie wyrazić się, de-

wotkę, kaznodziejkę, iluminantkę... Cud! Cud prawdziwy! Wystarczy to jedno przedziwgnięcie się w istotę całkiem, ale to najkompletniej nową, dlatego aby zapewnić baronowej Krüdener miejsce w galerji najniepowszedniejszych kobiet XIX-go wieku.

Oczywiście, nie trudnoby było znaleźć i wskazać przebłytki egzaltowanej religijności a nawet mistycyzmu zarówno w dziecku już, jak w dorastającej dziewczeczce. Lecz zadalekoby nas zawiody te dociekania. Pozostawmy skromnie na stanowisku... bezgranicznego zdumienia współczesnych. Zdawało im się, — może nie bez słuszności — że oglądają fenomen.

Zaledwie czterdziestoletnia, wielkoświatowa dama zrywa nagle nie tylko ze wszelkimi zabawami, lecz nawet rozrywkami; zrywa z rozległymi swymi stosunkami towarzyskimi; na porządku dziennym jedynie medytacje i kontemplacja; w rękę Biblija lub żywoty świętych Pańskich; listy — istne kazania; nawet ani śladu peruczki zasłaniającej misternie siwiejące już włosy. A pod temi pozorami absolutnego ascetyzmu, niepozabawionego pozy i efektów: stara,

Kronika polityczna.

(Telefonom z Warszawy).

— Dnia 21-go o godz. 4-ej po poł. nastąpiło sprowadzenie z Krakowa do Warszawy zwłok wielkiego patrioty Andrzeja Zamoyskiego.

Po otwarciu wozu, w którym znajdowała się trumna z zwłokami Andrzeja Zamoyskiego, wygłosił przemówienie prezes związku weteranów Julian Adolf Święcicki, poczem trumnę ze zwłokami poniesli na swych barkach i ustawili na 6-konnej lawecie armatniej członkowie rodziny Zamoyskich.

Pochód otwierał oddział konnej policji, następnie szli: harcerze, oddziały sokółków, weterani, cechy ze sztandarami, oddziały: strażaków, policji, wojska z orkiestrami, oraz kroczyło liczne duchowieństwo.

Za trumną, poza najbliższą rodziną szli: marszałek Trampczyński, przedstawiciele rządu, posłowie i wielkie tłumy publiczności. Trumnę ze zwłokami złożono w kościele św. Krzyża.

— Specjalna komisja międzyministerjalna opracowuje w przyspieszonym tempie projekt rozporządzenia wykonawczego, do urzędniczej ustawy uposażeniowej, uchwalonej przed niedawnym czasem przez Sejm Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, ustawa powyższa ma obowiązywać od 1 października b. r.

Rozpadnięcie się Rzeszy.

Od chwili okupacji Ruhry przewidywaliśmy, że właściwym celem stanowczej polityki Poincarégo jest rozkwalifikowanie rzeszy niemieckiej na odrębne organizmy państwowe. Dziś ta polityka święci zenit swego tryumfu. Zamiast jednolitej Rzeszy niemieckiej tworzonej w Wersalu przez Bismarcka i Clemenceau mamy dziś do czynienia z czterema *de facto* państwami. Z tych wszystkich państw z największą nieufnością traktować należy separatyzm bawarski.

Nadrenia. Proklamowana została republika nadreńska przez polityków, którzy chcą wobec Francuzów prowadzić politykę ugodową i nie chcą podzielać smutnego losu reszty Niemiec.

Bawaria. W dniach ostatnich doszło do oficjalnego zerwania pomiędzy Rzeszą a Bawarią. Rząd i lud bawarski usposobiony jest monarchicznie.

Saksonja i Turynja. W krajach tych rządzi koalicja socjalnych demokratów z komunistami. Berlin, jak widzimy z depeš, wysłał swe wojska przeciw tym rządóm. Wojna domowa w Niemczech jest faktem.

Resztę Rzeszy, którą rządzi umiarkowano-republikański gabinet, nazwijmy od imienia kanclerza *Stresemanna*. Jest to państwo rządzone dziś już nawspółparlamentarnie.

Republika Nadreńska.

AKWIZGRAN. 21. X. (PAT). Proklamowano tu republikę Nadreńską. Wszystkie gmachy publiczne, między innymi i ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską, zajęte zostały przez zwolenników republiki. Policja nie oka-

wrodzona pycha. „Patrzcie i podziwiającie moją doskonałość”. Któż z was potrafi wznieść się tak wysoko? Otom wybrana przez Pana nad Pany, który za mojem pośrednictwem cuda czynić będzie!

Baronowa sypie na prawo i na lewo hojne jałmużny. Już z zacisza wiejskiego wychyliła się na forum publiczne. Patrzeć tylko jak zaczyna — nawracać.

Pierwszą próbę dokonywa na królowej pruskiej, spotkanej w Królewcu niebawem po klęsce pod Jeną. Poczesa; nawołuje do garnięcia się w nieszczęściu do Boga. Smutna i przybita królowa Ludwika przyjmuje wdzięcznym sercem wniosłe egzorty baronowej, a pani Krüdener nie ma pilniejszego nad rozgłaszanie na świat cały: jak piękną, jak wzniosłą, jak dobroczynną rolę pocieszycielki pełni — z wezwania Bożego! — przy dostojnej osobie nieszczęsnej królowej.

Pycha, stara, nieśmiertelna, z piekła rodem „pycha żywota” będzie ją otąd nosiła po świecie, nienasyconą ról coraz to okazalszych, rozgłośniejszych, wpływowszych...

D. C. N.

zywają oporu. Rząd prowizoryczny wydał proklamację zabraniającą wszelkich manifestacji i wzywa do niestawiania oporu nowej władzy i zachowania spokoju oraz godności, obiecując należyte dostarczenie żywności i pracy, grożąc represjami na wypadek dopuszczenia grabieży i rabunku. Wojska nadreńskie skierowane zostaną ku północnej strefie belgijskiej, prawdopodobnie do strefy angielskiej.

Komisarz Belgijski zawiadomił członków rządu prowizorycznego, że czyni ich odpowiedzialnymi za ewentualne naruszenie porządku publicznego.

Na mocy rozporządzenia Degoutta, osoby popełniające gwałty wobec współpracujących z władzami okupacyjnymi będą podlegały sądowi wojskowemu.

Belgijska Rada Ministrów obradowała nad faktem proklamowania republiki nadreńskiej. Postanowiono wezwać belgijskie władze okupacyjne do okazywania rozważa i interwenjowania jedynie w wypadkach naruszenia pokoju.

Separatyści wtargnęli do Moguncji późną nocą, zostali jednak przyjęci ogniem, wskutek czego cofnęli się, oczekując dalszego rozwoju wypadków.

Republikańskie zamierzają nawiązać rokowania z Moguncją. Ogłoszenie republiki odłożono na dzień lub dwa. Uważają ogłoszenie republiki nadreńskiej za rzecz nieunikniomą, pragnąc równocześnie utrzymać ją w ramach Rzeszy. Rząd berliński zwołał na 22 b.m. na g. 11 tą do Kolonii zjazd przedstawicieli stronnictw nadreńskich.

Z miast Gross Gerau, Ruesselheim i Stargenburg donoszą o ogłoszeniu tam republiki.

Bawaria nie uznaje rozkazów z Berlina.

BERLIN. 21. X. (PAT). Wobec faktu, że von Lossow zawieszony został w czynnościach przez rząd berliński, przez rząd bawarski zaś został mianowany komendantem dywizji bawarskiej, Rząd Rzeszy wydał odezwę protestującą stanowisku Bawarii i wzywającą wszystkich Niemców do stania po stronie Rzeszy i interesie jedności niemieckiej. Odezwa ta głosi, że zarządzenia rządu bawarskiego są jawem naruszeniem konstytucji niemieckiej. „Należy ubolewać, że odpowiedzialny rząd jednego z krajów stara się w obecnej ciężkiej dla Niemiec chwili poprzeć osobiste interesy, co utrudnia państwu skupienie sił przeciw niszczycielskim komunistom”.

W godzinach wieczornych rozlepieno w Monachjum odezwę rządu bawarskiego oraz komisarza generalnego Kahra. Odezwa rządu bawarskiego mówi, że minister obrony krajowej Gessler naruszył suwerenność Bawarii w zakresie policyjnym. Lossow był jaknajbardziej szym w stosunku do rządu bawarskiego, który nie mógł zaakceptować jego usunięcia. Odezwa Kahra głosi między innymi, że Bawaria poczuwa się do obowiązku przyjęcia roli twierdzy broniącej niemieckości. Z tego powodu rząd bawarski poruczył w porozumieniu z Kahrem von Lossowi kierownictwo Reichswehry bawarskiej.

W Niedzielę sytuacja, wywołana wczorajszym postanowieniem rządu bawarskiego, doznała złagodzenia. Zaprzysiężenie dywizji bawarskiej nie nastąpiło i nie jest planowane. Istnieje zamiar podjęcia rokowań w sprawie usunięcia konfliktu między rządem Rzeszy i Bawarią. Sprawą tą ma zająć się rada państwa.

W łonie gabinetu berlińskiego istnieje różnica zapatrywań: część członków, rządu między innymi kanclerz, jest zdania, iż będzie można osiągnąć porozumienie z Bawarią, i pragnie powierzyć sprawę Radzie Państwa. Inni członkowie gabinetu Rzeszy sądzą, że dalsze rokowania będą bezużyteczne.

Rząd berliński projektuje odwołanie Reichswehry z Bawarii i zamknięcie granicy bawarskiej.

Z Saskiej komuny.

DREZNO. 21. (PAT). Gen. Muller wystosował do rządu saskiego odezwę, w której mówi, że osoby sprzeciwiające się wykonaniu ogłoszonych zarządzeń oraz pładujące z bronią w rękę, będą rozstrzelane.

W poniedziałek rano wykroczyły do Lipska znaczne oddziały pruskiej reichswehry, złożonej z piechoty, artylerji i kawalerji.

Wurtemberg, Baden i Hessen za Stresemannem.

DARMSTADT, 22 X.23 (Pat). Rząd Hesseński wskutek ostatnich wydarzeń politycznych porozumiał się niezwłocznie z rządami Wirtembergskim i Badeńskim. Dziś odbędzie się w Stutgardzie narada gabinetu Hesseńskiego, który zdecydowany jest na utrzymanie jedności z Rzeszą niemiecką.

Odczyt p. Dr. Bodouin de Courteney-Erenkreutzowej o etnologji.

Wiadomość że młoda uczona, córka znanego filozofa Dr. Bodouin de Courteney, otrzymała na uniwersytecie warszawskim habilitację na profesora uniwersytetu, sprawiła w Wilnie łatwe zrozumiałą sensację, gdyż jako żona profesora Erenkreutza należała niejako do wileńskiego uniwersytetu.

Nic też dziwnego, że wczorajszy inanguracyjny wykład zapełnił kolunnową aulę uniwersytecką różną publicznością, przeważnie kobiecą, wszak chodziło o to by powitać pjonerkę wiedzy nader w naszych warunkach potrzebnej i zarazem święcić tryumf niewieściej emancypacji w najlepszym słowa tego znaczeniu.

Słowo wstępne wygłosił prof. Kolbuszewski, zaznając obojętność o ruchu etnologicznym u nas i zagranicą, o nazwiskach zasłużonych w Polsce badaczy w dziedzinie folkloru, ludoznawstwa i etnografji. Poczem p. prof. Erenkreutzowa wygłosiła jasny, zwięzły przegląd swego kursu.

Przedstawiła słuchaczom czem jest materiał naukowy etnologji, zawierający wykładniki twórczego stosunku społeczeństw ludzkich do życia, będące wytworami kultury duchowej lub materialnej przekazane drogą tradycji. Określiwszy czem są owe wytwory i jakie są wykładniki dążeń religijnych, artystycznych, naukowych, prawno-społecznych oraz sposoby techniczne w życiu gospodarczym ludów, słowem wszystko co w szerszym określeniu znamy pod nazwą historii kultury, zatrzymała się prelegentka dłużej na objaśnieniu, gdzie się znajduje materiał naukowy etnologji? Odnajdujemy takowy wśród środowisk ludzkich żyjących w chwili, gdy się on dostaje na pole obserwacji naukowej. Jeśli zaś porównamy materiał naukowy prehistorji z materiałem naukowym etnologji, to okaże się, że w prehistorji czas powstania danego wytworu, ani środowisko wśród którego dany wytwór funkcjonował, nie są dane i wobec tego nie należą one do jego cech, ale do *zagadnień* naukowych. W etnologji zaś ani czas, ani teren, ani środowisko, nie należą do zagadnień nauki, lecz stanowią wraz z innymi cechami przedmiotów materiału naukowego, podlegały nam zgóry, dzięki charakterowi źródła, znane.

Największym polem do studiów dla etnologa, są ludy tak pierwotne, których historia nie ma śladów pisanych i stanowią materiał do badań z dnia dzisiejszego, aczkolwiek objawy jej kultury są jednym ogniwem w długim łańcuchu zdarzeń.

Następnie prelegentka przebiegła po krótkie nauki w związku z etnologją będące, więc: literaturę, architekturę, farmakologję, sztuki piękne i t. p. i zatrzymała się na pytaniu: Co jest zasadniczym zagadnieniem etnologicznym, wpływającym bezpośrednio z materiału badań? Czy dany wytwór został przekazany z pokolenia w pokolenie i jest genetycznie związany z całością pewnej kultury, czy przywędrował tu drogą zapożyczenia z innych terenów?

Potąc ziemi najbliższej Wilnu, stanowi ciekawy obiekt badań etnologicznych, bowiem scierały się tu różne kultury, wpływy, i szczyty różnych narodów wnosili swe swoiste cechy w zwyczaj życia codziennego. Badanie tych cech będzie zadaniem kursu etnologji, który rozpoczął się wczoraj wykładem prof. Bodouin-Erenkreutz. Licznie zebrana publiczność po skończonym odczytzie składała prelegentce serdeczne życzenia owocnej pracy.

TELEGRAMY.

Zapatrzywania Rządu Włoskiego na reparacje.

RZYM, 21.X. Rząd włoski w nocie wystosowanej do państw sprzymierzonych przyłącza się do oświadczenia belgijskiego z 6 b. m., zalecając wspólne porozumienie sprzymierzeńców oraz proponuje przekazanie komisji odszkodowań uwag belgijskich w sprawie metody uzyskania wypłaty odszkodowań. W memorjale dodatkowym rząd włoski omawia sprawę wiarytelności włoskich, podkreślając konieczność solidarnego podziału długów byłych nieprzyjaciół, zaleca rewizję wskaźnika rozdzielczego sum odszkodowawczych, nie zmieniając podstawy zobowiązań niemieckich.

Konferencja czesko-belgijska.

BRUKSELA, 21.X. (PAT). Jaspas i Benesz odbyli konferencję. W czasie obiadu wydanego w pałacu Królewskim Massaryk wygłosił przemówienie, w któ-

rem oświadczył, że Czechosłowacja będzie przestrzegała traktatu i że żywi w stosunku do Belgji uczucia przyjaźni szczerzej.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego.

WIEDEN, 22.X. (PAT). Wczoraj odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego. W wyborach wzięło udział około 90 proc. uprawnionych. Dotychczasowe wyniki w całej Austrii są następujące: Wybrano 73 Chrześcijańsko-społecznych, 54 socjalnych demokratów i 8 wszechniemców. Równocześnie odbywały się w Wiedniu wybory do Wiedeńskiej Rady Miejskiej. W wyborach tych osiągnęli zwycięstwo socjalni-demokraci, których liczba mandatów wzrosła do 79, chrześcijańsko-społeczni uzyskali 40 mandatów.

Podróż prez. Massaryka.

PARYŻ, 19.X. PAT. Rozmowy Poincarégo z Beneszem dotyczą uregulowania drogą szczegółowych rokowań sprawy stosunków między obu krajami.

Wizyta Massaryka w Paryżu utrwalia jedynie dotychczasowe stosunki. Zamierzone wizyty Massaryka w Brukseli i Londynie dowodzą, że kładnie on nacisk na utrzymanie dobrych stosunków ze wszystkimi sojusznikami. Spotkanie z Millerandem nie zakończyło się podpisaniem konwencji, nastąpiła natomiast wymiana zdań między prezydentami.

Reorganizacja partji włoskich.

MEDJOLAN, 20.10. (Aw). W ostatnich dniach odbył się szereg posiedzeń partji politycznych niefaszystowskich. Na posiedzeniach tych ustalono konieczność reorganizacji. Na zebraniu przedstawicieli organizacji socjalistów reformistów Włoch Południowych, odbytem w Rzymie, uchwalono rezolucję, która zwraca się przeciwko obecnemu rządowi jako przeciwnikowi klasy robotniczej.

Rezolucja podkreśla konieczność energicznej opozycji, jednakże bez uciekania się do gwałtownych środków. W Wenecji odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji demokratów z szeregu prowincji. Uchwalona rezolucja stwierdza, iż partja demokratyczna przez swą bierność i uległość straciła rację bytu. Wobec tego postanowiono przystąpić do zorganizowania nowej partji demokratycznej.

Reorganizację partji faszystów przeprowadzoną przez Wielką Radę prasa faszystowska ocenia jako postęp w kierunku ostatecznej rewizji faszyzmu. „Corriere della Sera” stwierdza, iż w partji faszystów pozostają nadal zarówno rewizjonści jak i czynniki ekstremistyczne, co spowoduje, iż w niedługim czasie możliwy jest wybuch nowego konfliktu.

Traktaty handlowe Łotwy.

RYGA. Łotewskie organizacje ekonomiczne oświadczyły rządowi łotewskiemu, iż przed zawarciem traktatu handlowego z Rosją, należy zawrzeć traktaty z Litwą i Estonją. (WILBI).

Możliwość kryzysu gabinetowego w Łotwie.

RYGA. W łotewskich kołach politycznych poważnie mówią o możliwym kryzysie ministerjalnym. Kryzys może wywołać stanowisko skrzydła lewicowego w gabinecie, które jest przeciwne dalszej współpracy z prawicą, która chociaż nie ma swych przedstawicieli w gabinecie, popiera go jednak, utrzymując w ten sposób jego działalność w zależności od siebie. Kwestja większego czy też mniejszego przegrupowania w gabinecie, jak przypuszczają, odbędzie się po zebraniu Sejmu.

(WILBI).

Zebranie „33”.

KOWNO. Przed kilku dniami odbyło się zebranie „33”, organizacji litwinów wydalonych z Wilna przez rząd Polski za działalność antypaństwową. Jak kowieńskie pisma donoszą, porządek dzienny obejmował następujące punkty: 1) Ofiary; 2) Co robić z powodu przesładowań Litwinów ze strony Polaków; 3) Co robić, że niektórzy przesładowcy litwinów przyjechali ze strony polskiej i biorą się do gospodarki w swoich majątkach; 4) Jak polepszyć byt wydalonych i Białorusinów. Wszystkie rezolucje były przyjęte jednogłośnie.

(WILBI).

Z litewskiej dyplomacji.

KOWNO. W pierwszych dniach października przyjechał do Kowna były poseł w Ameryce p. W. Czarnackis z żoną, który miał być przeznaczony do Londynu. Przed kilku dniami wyjechał z Kowna do Rzymu poseł p. K. Biżanskas; do Londynu wyjechał p. Naruszewicius.

(WILBI).

KRONIKA

Z CAŁEJ POLSKI

WTOREK

23 Dział

Seweryna

Jutro

Rafała

W. g. 6 m. 27. Z. g. 4 m. 40.

WILEŃSKA.

— Odczyt. We czwartek 25 października w sali gimnazjum Żeńskiego im. Orzeszkowej odbędzie się o godzinie 7-ej zwyczajne miesięczne zebranie członków Tow. Przyjaciół Nauk, na którym prof. dr. Mierzejewski wygłosi odczyt p. t. O zwierzętach zaginionych wogóle, a Ziemi Wileńskiej w szczególności. Wstęp dla członków i gości wolny.

— W sprawie rozszerzenia kompetencji sekcji zdrowia Magistratu. Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zwróciła się do Delegatury Rządu z prośbą o uprawnienie jej do nakładania kar za antysanitarny stan domów, sklepów i t. d. Dotychczas bowiem protokoły sporządzane czy przez Komisje sanitarne, czy przez lekarzy sanitarnych o stanie domów lub sklepów przesyłane są do Komisariatu Rządu i o dalszym ich załatwieniu Sekcja Zdrowia Magistratu nie jest powiadomiana. Komplikuje to bardzo załatwienie tych spraw i w tym celu Sekcja Zdrowia uprasza Delegaturę Rządu, dla skrócenia czynności, upoważnić ją do nakładania bezpośrednio kar za wyżej wymienione przekroczenia. (A. W.)

— Zebranie organizacyjne komitetu rodzicielskiego. W dniu 21 października r. b. w gimnazjum Adama Mickiewicza na bardzo liczne zebranie rodzicielskim został wybrany Komitet Rodzicielski, który w tymże dniu wyłonił z spośród siebie zarząd w składzie następującym: przewodniczący J. Zagórski, zastępca W. Butkiewicz, T. Zaks sekretarz, E. Swierzyńska skarbnik, J. Bukowski, J. Zitecki, Meslinowa. Członkowie zarządu i zastępcy P. Szachowski, J. Bukowski i J. Syrewicz. Zebrania zarządu mają się odbywać w gimnazjum im. Mickiewicza co czwartek o 7 godzinie.

— U Techników. We wtorek dn. 23 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się drugie, prawomocne przy wszelkiej ilości członków, walne zebranie w sprawie zmiany statutu. Zarząd.

— Do dobrej woli. Niejednokrotnie w chwilach ciężkich istnienia i rozwoju „Domu Serca Jezusowego”, tak przed wojną, jak i podczas wojny, z wielkim zaufaniem zwracaliśmy się do naszego, zawsze czulego na wszelkie biedy, społeczeństwa, i nadzieje moje nie raz nie były zawiędzone, zawsze miałem wymowne dowody żywego zainteresowania i współczucia. Po wojnie, wobec ogólnie ciężkich warunków ekonomicznych, nie miałem odwagi publicznie się na przykładzić. I dzisiaj nie śmiał tego czynić, gdyby nie ostateczna konieczność. Od kilku tygodni kwestja żywnościowa z każdym dniem staje się coraz bardziej rozpaczliwą. Dziś już nie tylko proszę śmieć o pomoc, ale zmuszony jestem wołać... wołać na głos: ratunku!

W internatach i schroniskach „Domu Serca Jezusowego”, w centrali i filjach, mam na całkowitem utrzymaniu z górą 750 osób. Według dzisiejszych cen na samo tylko skromne przekarmienie potrzeba dziennie 25.000.000 mk. p. (tak — 25 milionów mk. p.), a proszę uwzględnić jeszcze opranie, opał, światło, obuwie na zimę, ubranie, a także pomocy szkolne, jak kajety dla wszystkich, ołówki, atrament, podręczniki, również zakupy wszelkie na zimę, jak kartofli, kapusty, buraków, wreszcie oporządkowanie pieców, oszklenie okien, opatrzenie drzwi i dachów i jaka taką pensję służbie i starszemu personelowi... To wszystko razem przy dzisiejszej walucie jakich olbrzymich wymaga nakładów!

Wszelkie sposoby, jakie uważałem za możliwe, są wyczerpane, pozostaje mi jeszcze jedno: odświeżyć stan rzeczy przed naszym dobrem społeczeń-

stwem i o ratunek błagać. Oby głos mój szedł jak najdalej! Oby dotarł on pod dach każdego też ziemianina, najdalejszego nawet! Oby głos sierot, zagrożonych głodem, poruszył serca i dzwicznym echem przeszedł po całej Polskiej ziemi, budząc wszędzie dobrą wolę do akcji ratowniczej!

Ks. Karol Lubianiec.

Prezes „Domu Serca Jezusowego”.

20-go października 1923 r.

Wilno.

— Na przełomie. Kto ma polską duszę i jest wierzącym, niech bierze te ostatnie wydanie książki arcybiskupa Teodorowicza: Przemówienia i kazania narodowe — Niech je czyta i odczytuje, tem przepięknym słowem się upaja i przejmując, co mu tak potrzebne w tej ciężkiej przełomowej chwili — znajdzie naukę życia, balsam na rany serca, uspokojenie wśród tej burzy okropnej, i jeszcze coś więcej — znajdzie ratunek Ojczyzny, tej drogiej pozostającej Polsce wśród nieprzełiczonych wrogów. Tam znajdujemy wszystko co nam potrzebne — słowa naszego Skargi i naszych wieszczów, i proroków Izraelskich, którzy ucałują swój lud jak mają według myśli Bożej kochać Ojczyznę. Wszak dzieje ludu Izraelskiego to nasze dzieje — nasz kraj katolicki nie jest że jedyny wśród odszczepieńców, i tak jak ten lud miłowany, karany, ratowany i cudem wydzierany z niewoli? Słuchajmy naszego proroka, bo on ma tę siłę, tę miłość, tego ognia, i natchnienie tamtych i widzi przyszłość. O to błaga jedna z dusz milująca Boga i Ojczyznę.

Marya Brael Platerowa.

P. S. Gorąca prośba do naszych katolickich księgarń, aby tak pożyteczną w obecnej chwili książkę nie cenili według szalonych cen dzisiejszych, niech zrobią tę ofiarę przez miłość dla Polski.

— Walne zebranie T-wa Uniwersytetu Powszechnego im. Adama Mickiewicza. Tymczasowy Zarząd T-wa Uniwersytetu Powszechn. zawiadamia członków T-wa, że walne zebranie odbędzie się w dniu 28 b. m. o godz. 5 min. 30 popoł. w lokalu Uniwersytetu Dominikańska 18, Świeltica P. Ż. P.

Porządek obrad: sprawozdanie, wybór władz, wolne wnioski. O ile pierwsze zebranie nie dojdzie do skutku, następnym prawomocne odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 przy obecnej ilości członków T-wa.

— Nowe stawki taksy dorożkarskiej. Sekcja finansowa magistratu m. Wilna przedłożyła p. Delegatowi Rządu projekt zmiany stawek taksy dorożkarskiej. W myśl tego projektu dzienny kurs jazdy w śródmieściu ma wynosić 40.000 marek, nocny 60.000. Jazda na dworzec ze śródmieścia ma kosztować 60.000, w nocy 80.000. Z dworca — w dzień 80.000, w nocy 100.000 mk. Za jazdę do Werek określono wysokość stawki na 400.000, na cmentarz Rossa 80.000. Do jazdy na dworzec z tych miejscowości dolicza się po 40.000, z dworca zaś 80.000. Godzina jazdy w dzień ma kosztować 160.000, w nocy 240.000, pół godziny w dzień 100.000, w nocy 140.000. Kwadrans w dzień 50, w nocy 70.000. W dniu Bożego Narodzenia i Nowego Roku jazda spacerowa zależy od wolnej umowy z dorożkarzem. (A. W.)

— Aresztowania w Wilnie. Jak się dowiadujemy, w nocy z 20 na 21 b. m. policja wileńska dokonała szeregu aresztowań. Ujęto ogółem 10 osób płci obojga, komunistów, przeważnie żydów. W liczbie aresztowanych znajduje się członek białoruskiego komitetu narodowego w Wilnie p. Józef Turkiewicz, który swego czasu podczas wyborów do Sejmu kandydował na posła listy Nr. 16.

— Strajk. Dn. 20 b. m. rozpoczął się strajk robotników olejarni. Strajkujący

żądata od właścicieli podpisania umowy zbiorowej.

— W sprawie aresztowań w Mołodeczynie. W poniedziałek nadtabin senator Rubinsztajn w towarzystwie prezesa żydowskiej gminy Wilejskiej Dubina zostali przyjęci przez Pana Delegata Rządu i interwenjowali w sprawie aresztowań w Mołodeczynie. Aresztowania te spowodowane zostały nieporozumieniami na podstawie cenników obowiązujących. Część aresztowanych została przewieziona do Wilejki. Aresztowania te nie mają nic wspólnego z aresztowanymi także w Mołodeczynie niejakim Srułem Kaliszem, który jeszcze w zeszłym tygodniu został odesłany do Warszawy jako podejrzany o współudział w zamachu na Cytadellę. (A. W.)

— Pożyczka dla pow. Wilejskiego. Sejmik pow. Wilejskiego przedłożył p. Delegatowi Rządu uchwałę w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki od rządu w wysokości 2 miliardów mk. Jeden miliard marek stanowią pożyczkę długoterminową, drugi zaś krótkoterminową, która byłaby spłacana z dodatku do państwowego podatku gruntowego już od dnia 1 stycznia 1924 r. Jednocześnie wydział powiatowy Sejmiku przedłożył uchwałę jedną w sprawie 50 procentowego podatku inwestycyjnego na rzecz samorządu. Podatek ten byłby ściągany od dodatku do państwowego podatku gruntowego. Druga uchwała odnosi się do pobierania 100 proc. opłat państwowych od patentów akcyzowych na rzecz samorządu. Uchwały powyższe zostaną rozpatrzone przez Wydział Samorządowy Delegatury Rządu i następnie przesłane do Min. Spraw Wewnętrznych dla zatwierdzenia. (A. W.)

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś w dalszym ciągu nieśmiertelne „Dziady” A. Mickiewicza.

Szatka ta grana będzie do czwartku nadechodzącego.

W piątek premiera komedji Górnika „Pomysł panny Franciszki”. Reżyseruje p. Tatarakiewicz. Udział biorą pp. Bohdańska, Śnieżkówna, Tatarkiewicz, Wyrwicz, Ostaszewski, Kijowski, Wołajko, Kurnakowicz i inni.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś „Lizystrata”, z pp. Grabowską, Korsak-Targowską i Dowmuntem na czele. Reżyserja p. Józefowicza. Dekoracje p. Kazimierowskiego. Taniec układu baletmistra p. Morawskiego.

Jutro po raz ostatni opera Pucciniego „Madama Butterfly”.

W najbliższych dniach grana będzie premiera Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin” z pp. Romanowskim w roli tytułowej. Resztę obsady stanowią pp. Krzżanka, Korsak - Targowska (dubl), (Tatjana), Piastówna (Olga), Stepiński (Leński) Wraga (Generał), Olecka (matka), Lipińska (niania).

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Napad. Dn. 21 b. m. do mieszkania Nochi-ma Sagiłowa (Śnieżkowa 4) wtargnęło się 4-ch osobników uzbrojonych w noże. Po związaniu służącej bandyci grożąc jej zabójstwem zrabowali różne rzeczy wartości 66 mil. mk., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Otruca. Dn. 21 b. m. w celu pozabawienia się życia otrut sublimatem przyjeżdżny z Biłogostoku 20 letni Grzegorz Żółkowski.

— Dn. 21 b. m. w kino teatrze, róg Wielkiej i Sawicz, napit się kwasu siarczanego Aleksander Miro.

Wzwany lekarz pogotowia desperatów w stanie ciężkim odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Podpalenie. Dn. 19 b. m. wskutek podpalenia powstał pożar we wsi Jagiełki gm. Giedr. pow. Wilejskiego. Ofiarą ognia spłonęła stodoła należąca do Mateusza Filza.

— Tajemniczy wypadek. Dn. 21 b. m. na ul. Zawalnej, znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym Bolesława Zaleskiego. Pogotowie chorego odwiózło do szpitala św. Jakóba.

— Podniesienie taryfy pocztowej. Z dniem 1-go listopada taryfa pocztowa telegraficzna zostanie podniesiona o 60 proc. — 100 proc. List będzie kosztował 10 tysięcy mk., depesza 10 tys. mk. od słowa.

— Katastrofa lotnicza. Dn. 22-go b. m. na polu Mokotowskim wydarzyła się katastrofa. Aparat wojskowy AB II lądując na lotnisku spadł. Lotnik kapitan 1-go pułku lotniczego Stanisław Kwiatkowski został ciężko ranny, Jan Moczyłowski zabity na miejscu. Pogotowie wojskowe przerosło ofiary do szpitala. Przyczyny wypadku dotąd nieznane.

— Możliwość stania tytoniu. „Przebieg Wieczorny” zamieszcza wywiad z generalnym dyrektorem monopolu tytoniowego p. Ostowskim. Z wyjaśnień p. Ostowskiego wynika, że drożyznę tytoniu powoduje Ameryka, która zakupuje dużo tytoniu w Europie, — między innymi całkowitą produkcję Bułgarii. Natomiast na eksport produkuje Ameryka u siebie inne gatunki, najtańsze obecnie na świecie. W najbliższej przyszłości ma być wyzyskana taniość tytoniów amerykańskich, i pojawią się na rynku nowe gatunki papierosów, które będą najtańszymi w Polsce.

ZE ŚWIATA

— Wilki w Karpatach czeskich. „Prager Presse” donosi o niezwyklej rozmnożeniu się wilków w Karpatach czeskich. W jednej ze wsi, położonej w górach, Nankow, stadło wilków w ciągu jednej nocy uńiosło 23 owce. Następnie dnia wilki powtórzyły napad, lecz zostały przez mieszkańców odpędzone.

SPORT.

— Zawody piłki nożnej między Warszawą, a Rowlem zakończono zostały wynikiem 1:0 na korzyść Warszawy.

WARSZAWSKA GIEŁDA

giełda urzędowa z 22 października.

Dolary	1275000—1280000—1290000
Funt	5750000
Franki francuskie	77000
Przek. N.-York	1275000—1280000—1290000
London	8700000—8830000—8829000
Berlin	6,000015
Paryż	77200
Wiedeń	1830
Praga	38500—38450
Belgia	68400
Szwajcaria	225000—235000—230000
Włochy	38200
Tendencja mocna.	

BERLIŃSKA GIEŁDA

giełda urzędowa 22 października

Przekazy: New-York	3990000000—4010000000
London	17950000000—18450000000
Paryż	2342130000—2353870000
Wiedeń	561585000—567415000
Praga	1185030000—1190970000
Belgia	2034900000—2045100000
Szwajcaria	7112175000—7147825000
Tendencja mocna.	

GDZAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 22 października b. r.

Marka polska	334112—3558875
Przekazy: Warszawa	3341625—3358875
New-York	5286150000—5313250000
London	31421250000—31538750000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna. podaje do wiadomości pp. pracodawców, że Oddział Wileński Banku Ludowego w Warszawie, mieszczący się przy ulicy Wileńskiej 12, został upoważniony do przyjmowania w imieniu Kasy Chorych wszelkich należności na rzecz Kasy, uiszczanych w terminie płatności. Po upływie terminu płatności wpłaty przyjmuje wyłącznie biuro Kasy (Dominikańska 15).

„MINOGI”
w 10-c o funtowych blaszankach
DO NABYCIA
w sklepie owocowo-kolonialnym
M. Szlosberga
Zaułek, Oszmiański Nr. 1

Kreda

We wszelkich gatunkach najlepszej jakości do nabycia wagonowo i w mniejsz. ilościach ze składów:

Sp. Akc. Wil. Składy Tow. „PACIFIC”

ul. Mickiewicza Nr. 12.

Tel. 7-56

Tel. 2-29

Jeneralna reprezentacja

F-my Barth, Ramuł G^o D R E Z N O

LWÓW, Rynek 40.

D O S T A R C Z A:

Maszyny do wyrobu cementowych cegieł i dachówek.
Śrutowniki do maki o wydajności 60-500 kg. na godzinę.
Obrabiarki do drzewa i metali i t. p.

Terminowa dostawa. Pierwszorzędny towar.
Zlecenia odwrotną pocztą.

Cegłę, cement, gips, wapno, pape

oraz wszelkie inne artykuły budowlane w ładunkach wagonowych z fabryk lub własnych składów w Warszawie,

POLECA

D.H. St. Matłowski i S-ka, Sp. kc.

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 2,
tel: 6-68 i 245-90.

Zgubiłem dokumenty Zginał ogar (samiec)

Kartę odroczy, wyd. przez P.K.U. w Lidzie, zaświadczenie gm. Zebodziej, wystawione na im. Salomona Elkind

Dr. J. Bernsztejn.

chor. skórne, weneryczne syfils i moczopłciowe. 9-1 i 4-8, ul. Miekiewicza 28 miesz. 5.

Pieniądze najkorzystniej i najwygodniej ulokować w domosławności Tow. Handl. Zastaw. S-to Michalski Nr. 1

Folwark

6 km. od Wilna. Obszar 15 ha z zabudowaniem. Inwentarzem żywym i martwym do sprzedania z a r a z, informacji bliższych adzieć codziennie od 3-5 p. p. ul. Witoldowa 13—1.

Dr. LEON GINSBERG

Choroby weneryczne, syfils i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. Róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 4-7.

Zamienię mieszki.

przy ul. T. Kościuszki 14 składające się z 7 pokoi z wodociągami, wanną i elektrycznością, na mieszkanie 3-4 pokojowe. Różnica komornego do omówienia. Zgłoszenia kierować do administr. „Słowa” dla „K. B.”

Akuszerka z War

udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Skradz. książk. wojsk. na im. Gabyriela Wasilewskiego zam. w Remu-nach gm. Szumska uńieważ. się.

Zgubiono książkę wojsk. Piotra Gronwald. Uńieważ. się.